



Match Polonia - Cracovia (4 : 1) w Warszawie, w dniu 30 marca: 1) Cracovia w defenzywie, 2) Krytyczny moment pod bramką Cracovii Fot. Wacł. Rokosz, Warszawa.

Ze sportu.

Match Polonia-Cracovia 4 : 1 (0 : 0).

Krakowska opinia sportowa winna uderzyć na alarm. Klub „białoczerwonych“, któremu dotychczas bezwzględnie się należała palma pierwszeństwa w „piłkonożnym“ dziale naszego sportu słabnie, upada, degeneruje się i nie jest już w stanie wystąpić w tej formie, w jakich zachwycał niegdyś nasze oczy. „Cracovia“ lew polskiego footballu, „Cracovia“, która miała wszelkie dane po temu, by stanąć na czele i reprezentować nasz sport zagranicą pozbyła się swoich najważniejszych



Match Wisła - Polonia (5 : 2). Bramkarz Wisły Wiśniewski paruje mocny strzał.

atutów, najteższych walorów, straciła na rozpędzie i „sprawności“ „bojowej“. Jej znana brawura, błyskawiczna szybkość działania, umiejętność manewrowania na boisku i bezwzględna spokojna pewność operacji ustąpiła grze nerwowej, niewyraźnej, zamazanej, — jednym słowem, coś się popsuło w państwie. A szkoda... Nie mówimy tego dlatego, byśmy mieli martwić się i zawistnie spoglądać na szybki i piękny rozwój innych, rywalizujących z nią drużyn, ale szkoda nam gasnącej i rozpadającej się jednostki sportowej o tak wspaniałej i niezaprze-



Janek Loth (Polonia), najlepszy bramkarz Polski.

czenie doskonałej formie, jaką byli „białoczerwoni“. Szkoda nam, że tyle kapitału, pracy i szlachetnych wysiłków może się zaprzepaścić, żal nam zresztą może także i dlatego, że bądź co bądź między-miastowe ambicje sportowe nie należą bynajmniej do rzędu mniej szlachetnych. Nasz stary gród podwawelski ma prawo żądać od swoich „Cracovia“ków, by z większym rozpędem zabrali się do pracy i nie oddawali tak łatwo wawrzynów swoim młodszym i mniej doświadczonym braciom innych miast Polski.

Do tych wszystkich smutnych refleksji uprawnia nas wynik warszawskiego, matchu Polonia-Cracovia, po której jeżeli już nie trjumu, to wyniku remisowego spodziewaliśmy się, a która tak nieszczęśliwie i sromotnie dała się pobić.

* * *

Klęskę krakowską pomściła jednak w tydzień później, w niedzielę dn. 6 kwietnia mistrzowska drużyna Krakowskiego Okręgu „Wisła“, bijąc „Polonję“ w stosunku 5 : 2 (2 : 0).

Liljana Gish i Mary Pickford.

Liljana Gish — któż nie zna tego imienia? Kto nie widział i nie zachwycał się jej grą? Nie dawniej, jak rok temu przybyłe filmy amerykańskie dały nam poznać tę młodzieńską artystkę, która tak szybką karierę zawdzięcza genialności swego reżysera D. W. Griffitha. On bowiem pierwszy poznałszy się na talencie Liljany, poświęcił jej swój czas, wiedząc, iż na owoce swego trudu nie długo mu przyjdzie czekać. Takie filmy jak „Droga na wschód“ i „Dwie sieroty“, dostatecznie nam

dowodzą, iż młoda ta artystka to talent zgoła nie przeciętny, a w takich charakterystycznych rolach nie prześcigniony.

Mary Pickford — to całkiem coś odmiennego, gra bowiem przeważnie w komedjach. Wdziękiem i urodą podbiła sobie w krótkie serca Amerykanów. Za swoją Mary szaleje cała Ameryka. Ale nie tylko Nowy Świat ją ubóstwia, gdyż i Paryż, gdzie niedawno była, został nią oczarowany.

Obie te artystki, najznakomitsze dziś gwiazdy i ulubienice kina amerykańskiego, ujrzy Kraków



Bieg pań z płotkami dn. 6/IV w Warszawie na dystansie 65 mtr. 1) zwyciężczyni biegu panna Szmidówna (12,5 sekundy)

w wielkim, „podwójnym programie „Uciechy“, która raz jeszcze dowodzi tem swjej troskliwości o wysoki poziom artystyczny i dobór swego repertuaru.



Mary Pickford : ulubienica Ameryki w świetnej komedji pt. „Kuchareczka“.



Liljana Gish : w filmie griffithowskim „Dom cieni“.

OBUWIE po cenach konkurencyjnych

A. WILIŃSKI

Kraków, ul. św. Tomasza 18.

róg Floriańskiej.